

Sieć Dziennikarstwa Klimatycznego

19 września 2023

Założona w 2021 roku sieć dziennikarzy-aktywistów opracowała wytyczne i kodeks dziennikarstwa klimatycznego, które podpisało wielu dziennikarzy, a nawet domów mediowych. Szczególnie licznie reprezentowani są nadawcy publiczni. Wytyczne te niewiele mają wspólnego z tradycyjnym dziennikarstwem – bardziej z manipulacją opiniami i aktywizmem.

Niedawno pisałem o bardzo wątpliwym „przewodniku medialnym” dotyczącym sprawozdawczości klimatycznej, z przedmową prezentera pogody ZDF Özdena Terliego, która sama w sobie zawiera bardzo sporne stwierdzenia.

Przewodnik po mediach o światowej pogodzie

Zamieszanie wywołała ulotka WDR (Westdeutscher Rundfunk – przyp. tłum.) na temat odpowiednio alarmistycznego doboru słów, w której sugeruje się, aby zamiast obiektywnych terminów używać terminów osądających i dramatyzujących, takich jak kryzys klimatyczny, globalne ocieplenie i osoby zaprzeczające zmianom klimatycznym.

Niektóre badania wykazały, że nie bierze się to znikąd, ale jest wynikiem wspólnych działań dziennikarzy i działaczy klimatycznych. W lipcu 2021 roku połączyli oni siły, aby utworzyć sieć dziennikarstwa klimatycznego, by wspólnie wymyślać i wdrażać takie rzeczy.

Wytyczne „klimatystów”

Od lata 2022 roku obowiązuje Karta Sieci Dziennikarstwa Klimatycznego umożliwiająca odpowiednio alarmistyczne raportowanie klimatyczne. Podpisało się pod nią wielu dziennikarzy, w tym Özden Terli i kilku dziennikarzy z ARD (pierwszy program niemieckiej telewizji publicznej – przyp. tłum.). W sumie otwarcie podpisało się 302 dziennikarzy z Niemiec. Dodano około 150 z Austrii. Liczba podpisów niepublicznych jest nieznana.

Zadaniem dziennikarstwa klimatycznego jest:

- zilustrować skalę kryzysu;
- zawsze, nie tylko w powiązaniu z bieżącymi wydarzeniami i ponad granicami wydziałowymi, orientować się na „stan wiedzy” i w ten sposób unikać „fałszywej równowagi”, czyli dopuszczenia do głosu stanowisk mniejszości;
- uznać za fakt, że kolonializm i paradygmat wzrostu są przyczynami kryzysu klimatycznego;
- przewidzieć „nieodwracalną katastrofę”, jeśli w ciągu najbliższych kilku lat osoby za nią odpowiedzialne nie podejmą zdecydowanych działań,
- uznanie kryzysu klimatycznego za zagrożenie dla demokracji i praw podstawowych;
- przyjąć paryskie porozumienie klimatyczne z 2015 roku i „wyrok klimatyczny” Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 2021 roku za niepodważalne wytyczne i bariery ochronne i w ten sposób zapewnić zachowanie podstaw życia „wszystkim żywym istotom na tej planecie”.

Innymi słowy, ze względu na wagę problemu uzasadnione są wszelkie środki nacisku, łącznie z każdą przesadą. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością na tej planecie

nadal będzie bardzo wiele żywych istot, nawet jeśli zrobiłoby się zbyt gorąco dla ludzi. Można rozpoznać zarówno model dramatyzujących regulacji językowych z ulotki WDR, jak i Przewodnika dla mediów z przedmową prezentera pogody ZDF i członka sieci Terliego.

Dziennikarstwo czy aktywizm?

Przejście do aktywizmu klimatycznego jest płynne. W związku z tym znany współzałożyciel Netzwerk Klimajournalismus, Raphael Thelen, kilka miesięcy temu pożegnał się z dziennikarstwem i teraz z grupą „Ostatnie Pokolenie” prowadzi działania uliczne.

Inny współzałożyciel również opowiada się za płynną granicą aktywizmu. W krótkiej biografii Theresy Leisgang opublikowanej w „Tagesspiegel” nazwano ją nawet „działaczką”: „Jasne słowa dla klimatu: działaczka i dziennikarka Theresa Leisgang dąży do lepszego zrozumienia kryzysu klimatycznego. Razem z kolegami założyła niemiecką sieć dziennikarstwa klimatycznego”.

Sygnatariusze karty często nie wymieniali swoich pracodawców. Nierzadko są to freelancerzy pracujący dla różnych mediów. O ile wymienili instytucje lub – jak w przypadku Terliego – przynależność jest powszechnie znana, wyraźny jest przewaga mediów publicznych. Stację ARD wymieniono 13 razy, w tym trzykrotnie HR i trzykrotnie Deutsche Welle; dwukrotnie – ZDF i raz Deutschlandradio.

Ponadto czterokrotnie reprezentowany jest kolektyw badawczy i „weryfikator faktów” Correctiv, trzykrotnie „Tagesspiegel”, dwukrotnie ntv i t-online, a także wiele innych znanych marek.

Austriackie media idą jeszcze dalej

Austriacki oddział sieci idzie o krok dalej i oprócz karty dziennikarza indywidualnego opracował także „Wytyczne

dotyczące redakcyjnego radzenia sobie z kryzysem klimatycznym”. Organy wydawnicze powinny zobowiązać się do przestrzegania tego kodeksu. Porozumienie podpisała między innymi APA – Austria Press Agency, największa austriacka agencja informacyjna, której właścicielem są austriackie dzienniki i publiczny ORF. APA była reprezentowana na scenie wraz ze swoim redaktorem naczelnym podczas prezentacji kodeksu, a ORF wystawił swojego specjalistę ds. zrównoważonego rozwoju. Wpływ dominujących agencji prasowych, z których wypowiedzi korzysta wiele mediów, jest ogromny.

APA oraz podpisane pod wytycznymi gazety i czasopisma zobowiązują się do:

- traktowania kryzysu klimatycznego wraz z wymieraniem gatunków jako najgroźniejszego kryzysu tego stulecia i nadania mu wyższego priorytetu, niż wszystkim innym kwestiom;
- uznania faktów naukowych na temat zmian klimatycznych;
- zapewnienia sprawozdawczości klimatycznej dużej przestrzeni i zasobów w różnych tematach i działach;
- ukazania konsekwencji globalnego ocieplenia i możliwych kierunków działań;
- oddania sprawiedliwość zasięgowi i skutkom kryzysu klimatycznego za pomocą ilustracji i doboru słów;
- nie bagatelizowania wydarzeń, które można powiązać z globalnym ociepleniem spowodowanym przez człowieka.

Zamknięty światopogląd

Niezależnie od tego, czy uważasz, że jest to dobre i konieczne, czy niewłaściwe, możesz przeczytać ten kodeks jako przewodnik po alarmistycznych raportach pogodowych i klimatycznych. Opiera się on na światopoglądzie, w którym obecne modele niezwykle złożonego zjawiska klimatycznego nie

są już kwestionowanymi „faktami”. Z tego powodu za konieczne uważa się również stwierdzenie w sposób deklaracyjny i bez dalszych wyjaśnień: „Dziennikarstwo klimatyczne nie jest aktywizmem”.

Niemiecka sieć oferuje między innymi „Podręcznik dziennikarstwa klimatycznego”, którego „Fakty klimatyczne” mają pomóc dziennikarzom i innym osobom w ich rzekomym zadaniu, jakim jest „mówienie o klimacie w taki sposób, aby ludzie byli zmotywowani do działania”.

W sieci dostępna jest także lista odpowiednich ekspertów uniwersyteckich, od których masz gwarancję otrzymania wypowiedzi zgodnych z wytycznymi. Organizuje się grupy robocze i wykłady eksperckie dla dziennikarzy. Na przykład, na wrzesień tego roku zaplanowano „odprawę klimatyczną 5vor12” (po polsku „za pięć dwunasta” – przyp. tłum). Popularyzator rzekomo nieodwracalnych punktów krytycznych klimatu, Stefan Ramsdorf, rozpocznie od wykładu na temat tego, jak należy je klasyfikować.

Nie ma miejsca dla wątpliwości

Jest to widoczne na pierwszy rzut oka i wszędzie: członkowie sieci dziennikarstwa klimatycznego są w 100% pewni słuszności swojej sprawy. Jedynie wątpią i kwestionują argumenty i stanowisko rzekomego lub rzeczywistego przeciwnika. Nie ma zainteresowania otwartą wymianą poglądów, a być może nawet uczeniem się od mniej lub bardziej umiarkowanych wątpiących w czystą teorię klimatyczną. W związku z tym rozdział podręcznika dotyczący postępowania z wątpliwościami mówi: „Każdy, kto wyraża wątpliwości co do odkryć naukowych dotyczących zmian klimatycznych, często w ogóle nie interesuje się nauką. (...) Świadome wzbudzanie wątpliwości i szerzenie dezinformacji to sprawdzona strategia dyskredytowania ekspertów i ich stanowiska”.

Zalecaną kontrstrategią jest to, co media codziennie nam

mówią: „W bezpośredniej reakcji na to psychologowie i protekcjoniści klimatyczni opracowali tak zwane przesyłanie konsensusu, które podkreśla podstawowy konsensus w badaniach klimatycznych. W ten sposób opinii publicznej raz po raz wmawia się, że nauka od dawna jest zgodna co do podstawowych faktów dotyczących zmian klimatycznych spowodowanych przez człowieka. Amerykański naukowiec w obszarze komunikacji, Anthony Leiserowitz, skondensował to do stwierdzenia: (...) To prawda. Jesteśmy czynnikiem, który sprawia, że podstawowa wiedza może być lepiej zapamiętana. On jest niebezpieczny. Eksperci są zgodni. Nadal jest coś, co możemy zrobić”.

To dlatego tak ważne jest ciągle mówienie ludziom, że nauka coś potwierdza, zostanie później wyjaśnione bardziej szczegółowo w świetle odkryć psychologii (masowej).

Krótko mówiąc, tylko minimalnie tylko przesadzona teza jest następująca: nauka odkryła, że □□ludzie uwierzą we wszystko, jeśli wystarczająco często im się to mówi.

Dziennikarstwo kontra propaganda

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że nie mam zdecydowanego stanowiska w poruszanych tu kwestiach, głównie dlatego, że tak trudno znaleźć bezstronne opisy spornych kwestii. Jasne jest jednak, że sieć propaguje już nie dziennikarstwo, ale propagandę. Członkowie i sygnatariusze, którzy widzą zbliżający się koniec świata lub ludzkości, uważają, że jest to konieczne. Może mają rację. To, że nadal nazywają to dziennikarstwem, jest mylące. Powinni być uczciwi i zmienić nazwę na „Sieć Propagandy Klimatycznej”, „Sieć PR Klimatu” lub „Sieć Komunikacji Kryzysu Klimatycznego”.

Uważam, że to bardzo szczytne, gdy ludzie angażują się w coś, co jest dla nich ważne w ramach odpowiedzialności społecznej. Ale myślę też, że jeśli robią to jako dziennikarze, powinni przestrzegać zasad dziennikarstwa w systemie pluralistycznym, demokratycznym. Należą do nich przekazywanie informacji w

sposób możliwie kompleksowy i obiektywny oraz możliwie klarowne oddzielanie opinii od informacji, tak aby odbiorcy mieli szansę swobodnie i bez manipulacji wyrobić sobie własną opinię. Sieć dziennikarstwa klimatycznego, wręcz przeciwnie, propaguje manipulację polegającą na celowym stosowaniu sztuczek psychologicznych.

Autorstwo: Norbert Häring

Tłumaczenie: . Paweł Jakubas (proszę o jedno „Zdrowaś Maryjo” za moją pracę)

Źródło zagraniczne: NorbertHaering.de

Źródło polskie: MyslPolska.info